

ZE STUDNI DO LASU

13.09.2011.

STRADZEWO MATEUSZ WOŁOWIEC ze Stradzewa znalazł w studni borsuka. Dzięki jego informacji została uruchomiona akcja ratownicza. Efekt - strażacy wyciągnęli zwierzę z kilkumetrowej czeluści wypuszczając go na wolność.

Zgłoszenie o borsuku uwięzionym w studziencie strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Choszcznie otrzymali od leśniczego BOGUSŁAWA SZYMAŃSKIEGO. Jego zaś powiadomił MATEUSZ WOŁOWIEC ze Stradzewa, który akurat przechodził obok pechowej studni. - Gdyby nie pomoc strażaków, zwierzę mogłoby nie przeżyć – podkreśla Mateusz.

Akcja ratownicza rozpoczęła się w sobotni poranek i nie należała do najłatwiejszych. - Do wąskiej studni musiało wejść dwóch strażaków, gdyż borsuk zaklinował się pod włazem znajdującym się na dnie – tłumaczy asp. sztab. JANUSZ CZERWIŃSKI z choszczeńskiej PSP i szybko dodaje, że z ratowaniem borsuka spotkał się po raz pierwszy w swojej karierze zawodowej. W chwilę po wyciągnięciu na powierzchnię oszołomiony borsuk czmychnął w kierunku pobliskiego lasu, a strażacy zabezpieczyli studnię oponami.

Katarzyna Jezierska

